

# Podczas wiatru z Tatr



KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

## Podczas wiatru z Tatr

Dumny, nieuskromiony, witaj mi, żywiole!  
zawsze ciebie kochałem ze wszystkich najwięcej!  
na twym łonie się duch mój kołysał dziecięcy,  
tyś mi pierwszą muzyką był słyszaną w świecie,  
kiedyś od Tatr przylatał przez lasy i pole — —  
dumny, nieuskromiony, witaj mi, żywiole!

Kochałem ciebie zawsze! bo na twoim grzbiecie,  
jako na oceanu powłoce rozdętej,  
nie śmiać siadać i płynąć żeglowne okręty;  
bo niszczysz i niweczysz wszelką ludzką siłę,  
dumny, nieuskromiony, pyszny elemencie!  
bo przeplatasz, jak demon, wielką ziemską bryłę  
i nigdzie nie jest kres twój — i nigdzie poczęcie.  
Wieczny i bezgraniczny, niczym nie zamknięty,  
leczysz przez cichych niebios gwiazdne firmamenty,  
i niczemu nie bratni, z niczym nie związany,  
wszystkiemu wszędzie obcy, sam jeden dla siebie:  
pustynie, miasta, sioła, góry, oceany,  
wszystko masz u stóp swoich, wędrując po niebie!

Wiatr

Dumny, nieuskromiony, witaj mi, żywiole!  
Ty jesteś dusz najśłodszą, najlepszą muzyką!  
Jako na wolę marzeń, na twą zdana wolę  
dusza leci: im więcej obcą się uczuje,  
im będzie samotniejszą, im dalej lot chyży  
poniesie ją w pustynię szeroką i dziką:  
tym więcej jest królewską i tym leci wyżej!

Dusza, Samotność

Niechaj się tam na dole tłum ludu kotłuje,  
niechaj wstają geniusze i w ducha mozole  
podnoszą głuchy odmęt ludzkiej masy w górę,  
aż runie w dół ich pracę zawalić, jak lawa;  
niechaj się ludzkość cała jednym piekłem stawa,  
lub dusze jak anioły świecą białopióre;  
niech wojna grody niszczy, mór<sup>2</sup> sioło po siole  
obraca w pustkę cichą, lub niech kwitną sady  
i złotym plonem lata świat się cały cieszy;  
niech życie będzie świętem dla ludzkiej gromady;  
niechaj się sam Duch zjawi pośród ludzkiej rzeszy  
i rozwiesi nad światem swych rąk aureole;

Wolność

<sup>1</sup>element — tu: żywioł. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>mór — zaraza. [przypis edytorski]

ty, z niczym niezwiązany i obcy wszystkiemu,  
krążysz, li tylko Prawu podległy swojemu,  
dumny, nieuskromiony, wspaniały żywiole!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/przerwa-tetmajer-podczas-wiatru-z-tatr>

Tekst opracowany na podstawie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wybór poezji, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Kraków 1897

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maria Ługowska, Marta Niedziałkowska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.